

Deutsche Bank zagrożony bankructwem?

17 sierpnia 2013

Niedawno jeden z czytelników zasugerował aby przyjrzeć się bliżej Deutsche Bankowi, który jest na krawędzi bankructwa i może się w każdej chwili wywrócić podobnie jak Lehman, Dexia czy MF Global. Sprawa Deutsche Bank jest o tyle poważna, że jest on wielokrotnie większy niż bank Lehman Brothers, którego upadek zapoczątkował krach z 2008 roku.

Deutsche Bank jest obecnie drugim na świecie bankiem pod względem aktywów wynoszących 2,83 bln USD i ustępuje nieznacznie tylko Przemysłowo Handlowemu Bankowi Chin. Bank liczy sobie 143 lata i zatrudnia na całym świecie prawie 100 tys. osób. Gdzie zatem leży problem?

Otóż Deutsche Bank podobnie jak większość zachodnich banków w pościgu za zyskiem zapominał o kontroli ryzyka. Przez ostatnie kilka lat ekspozycja banku na derywaty (instrumenty pochodne) wzrosła do 73 bilionów USD i jest 26 razy większa niż aktywa banku. Nieznaczne zatem straty kapitału mogą szybko doprowadzić do problemów z płynnością i bankructwa.

Deutsche Bank był mocno zaangażowany w wykup obligacji bankrutujących krajów południa Europy. Wiele krajów, aby spełnić pewne wymogi nakładane przez UE próbowało ukryć realny dług. Pakiety długu zamieniano zatem na tzw. currency swaps. Powiedzmy, że bank posiada obligacje greckie warte nominalnie 1 mld Euro. Rząd Grecki jednak chciał je ukryć aby wyglądać na mniej zadłużony niż był rzeczywistości. W takiej sytuacji 1 mld Euro długu zamieniano np. na 1,3 mld USD currency swap (zamiana waluty). Zamiast bezwartościowego długu greckiego w dokumentach księgowych widniał niepozorny currency swap. Ekspozycja banku nie dotyczyła wyłącznie Grecji lecz obejmowała praktycznie wszystkie kraje południa.

Przez kilka lat ostrzegał o tym św. pamięci Bob Chapman, autor fantastycznego newslettera oraz genialny prognostyk lecz nikt nie przywiązywał do tego uwagi.

Sytuacja się zmieniła ponad rok temu gdy rozpoczęły się czystki w systemie bankowym. Do biura Prezesa Banku Josefa Ackermanna zawitał Interpol (wydział poważnych oszustw finansowych). Zarekwirowano dokumenty, zabezpieczono setki maili. Pewne źródła wskazują, że za nagłym zainteresowaniem organów ścigania stoją instytucje ze wschodu, których alokowane złoto zostało wyleasingowane, następnie posłużyło jako zabezpieczenie w kontraktach terminowych, które przyniosły straty (Hiszpański, grecki i włoski dług).

Prezes Ackermann wkrótce zrezygnował ze stanowiska. W międzyczasie kilkunastu członkom wysokiego szczebla Deutsche Banku postawiono zarzuty finansowych oszustw i nadużyć. Ackermann podczas przemówienia na konferencji we Frankfurcie w przypływie szczerości wyznał „Nie jest to żaden sekret, że wiele europejskich banków nie przetrwa gdy tylko będą musiały dostosować wartość długu krajów południa do wartości rynkowych”.

Dla wyjaśnienia, zasady księgowości stosowane przez banki pozwalają na księgowanie pewnych aktywów finansowych w ich wartości nominalnej. Bez znaczenia jest czy dane aktywo straciło 30 czy 90% wartości. Bank nie musi tego wykazywać w oficjalnych dokumentach.

Na chwilę obecną Deutsche Bank może posiadać ekspozycję na zagrożony dług w wysokości do 400 mld USD. Jednocześnie brakuje mu około 20 mld USD kapitału aby spełnić wymagania nakładane przez nadzór finansowy.

To czego nie widziały przez lata ograna nadzorów dostrzegły tym razem agencje ratingowe, systematycznie obniżając ocenę finansową niemieckiego giganta.

Główny problem nie leży jednak w Deutsche Bank lecz we

wzajemnym powiązaniu bankowych instytucji. Sam DB ma ponad 25 bln USD w OTC swaps (transakcje poza rynkiem). Całkowita kwota kontraktów terminowych przekracza 72 bln. USD. Aby uzmysłowić sobie o jakich kwotach mówimy poniżej mamy porównanie PKB Niemiec do ekspozycji Deutsche Banku na instrumenty pochodne.

Aby odnieść się do analogii z przeszłości, gdy w 2008 roku upadł Lehman Brothers kapitał banku wynosił 691 mld USD podczas gdy aktywa banku przekroczyły 22 bln. Kapitał odpowiadał raptem 3% aktywów. Lehman upadł ze względu na duże zaangażowanie na rynku kredytów subprime. Ten sam współczynnik dla DB wynosi 4% lecz zasady kreatywnej księgowości pozwalają dziś ukryć wiele więcej niż w 2008 roku.

Ewentualne problemy Deutsche Banku na pewno nie skończyłyby się na jednym banku, jako że transakcje między DB a innymi bankami komercyjnymi i centralnymi opiewają na ponad 25 bln USD. Wystarczyłaby sam zapowiedź problemów z wypłacalnością. Szybko przerodziłaby się ona w kompletny brak wzajemnego zaufania pośród instytucji finansowych i wstrzymanie jakiegokolwiek finansowania.

Bankructwo Deutsche Banku szybko rozprzestrzeniłoby się na HSBC, Morgan Stanley czy Societe Generale, pociągając za sobą rozpad Unii Monetarnej.

W obliczu takiego zagrożenia zarówno finansowego jak i politycznego nie wydaje mi się aby rządy mogły zostawić Deutsche Bank sam sobie. Nie po to w 2011 roku utworzono listę Systemically Important Financial Institutions, na której znalazło się 29 banków zbyt ważnych aby upaść. Niemcy, także jako naród są zbyt dumni aby stać się początkiem kolejnego kryzysu, który mógłby doprowadzić do rozerwania UE.

Podobnie, modyfikacja prawa pozwalająca na przejęcie części depozytów w ramach restrukturyzacji banku ma na celu niedopuszczenie do upadku ważniejszych instytucji finansowych. To co moim zdaniem może dotknąć Deutsche Bank w najbliższej

przyszłości do zakulisowe próby cichego dokapitalizowania banku oraz dalszy proces oczyszczania go z owoców twórczej księgowości minionych lat.

Jednocześnie w przypadku nagłego załamania się płynności, bank mając pełne poparcie rządu przyszyje co nieco depozyty powyżej 100 000 EUR. Nie powinni ucierpieć komercyjni posiadacze obligacji gdyż chroni je procedura Bail-in, wg której nienaruszalne zostają zobowiązania wobec pracowników, organów podatkowych oraz uwaga wierzycieli komercyjnych. Więcej na ten temat pisałem [TUTAJ](#). Takie działanie jednak podkopie do końca zaufanie do system bankowego i przyspieszy falę odpływu depozytów. Kto przy zdrowych zmysłach trzymałby depozyt bankowy płacący mniej niż 1 % w obliczu zagrożenia utraty sporej jego części.

Niezależnie od tego jak zostanie rozwiązany problem Deutsche Banku po raz kolejny mamy przykład jak niestabilny jest obecny system finansowy. Dexia, belgijsko-francuski gigant finansowy przeszedł pozytywnie wszystkie testy wypłacalności tylko po to aby w 2 tygodnie po ostatnim z nich ogłosić bankructwo. Co gorsza w sytuacji podobnej do DB jest także CitiGroup oraz Barclays lecz w USA czy Wielkiej Brytanii bankierzy póki co mogą czuć się bezkarni.

Źródło: [Independent Trader](#)

Nadesłano do „Wolnych Mediów”